

Sygn. akt III AUa 548/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maria Salańska - Szumakowicz
Sędziowie:	SSA Michał Bober (spr.) SSO del. Alicja Podlewska
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2013 r. w Gdańsku

sprawy I. S.

z udziałem zainteresowanej B. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie

na skutek apelacji I. S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 listopada 2012 r., sygn. akt VI U 1579/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na rzecz adwokata T. U. kwotę 147,60 (sto czterdzieści siedem 60/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

UZASADNIENIE

I. S. odwołała się od decyzji organu rentowego stwierdzającej, że wnioskodawczyni nie podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik z tytułu dokonanego zgłoszenia przez płatnika składek(...) B. P..

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił odwołanie opierając rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Zainteresowana B. P. od 1 maja 2008 r. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie układania kostki brukowej. Osobiście rozwozi pracowników fizycznych do miejsca, gdzie układana jest kostka. Początkowo, gdy mieszkała w B.

przy ul. (...) tam miała zarejestrowaną działalność. Obecnie działalność prowadzi w W., gdzie mieszka. Jej firma nie ma wyodrębnionej siedziby (biura), w którym wykonywane byłyby czynności administracyjne (tzw. praca biurowa). W lipcu 2010 r. zainteresowana zatrudniała 8 pracowników fizycznych na podstawie umów o pracę zawartych na czas nieokreślony. Jednym z zatrudnionych był P. S., który jest mężem odwołującej się. Obsługą księgowo płacową firmy zainteresowanej zajmowało się do połowy 2010 r. zewnętrzne biuro rachunkowe. Prowadząca je - pani M. - z powodu choroby nie była w stanie dalej zajmować się zleconymi jej czynnościami. Dlatego zainteresowana przejęła dotychczasowe obowiązki biura rachunkowego, kupiła w tym celu program komputerowy i od lipca 2010 r. sama zaczęła obliczać wynagrodzenia pracowników oraz zajmować się podatkami. Każdy pracownik zainteresowanej otrzymuje minimalne wynagrodzenie za pracę, nie zdarza się praca w godzinach nadliczbowych, nie są przyznawane premie. W drugiej połowie 2010 r. liczba zleceń od klientów zainteresowanej spadła. Co do zasady w okresie zimowym nie kładzie się kostki brukowej. Po opłaceniu należności publicznoprawnych oraz na rzecz pracowników zainteresowanej, jako właściciele zostaje dochód w wysokości około 1.000 do 2.000 zł. Dnia 30 lipca 2010 r. pomiędzy zainteresowaną oraz I. S. doszło do podpisania umowy o pracę na czas nieokreślony. Odwołująca się została zatrudniona na stanowisku pracownika administracyjnego za wynagrodzeniem zasadniczym brutto w wysokości 1.317,00 zł. W treści umowy wskazano, że dniem rozpoczęcia pracy jest 2 sierpnia 2010 r. i zaznaczono, że „w Firmie obowiązuje lista obecności podpisywana przez pracowników po przyjsciu do pracy. W liście tej ewidencjonuje się wszelkie usprawiedliwione i nieusprawiedliwione nieobecności w pracy”.

I. S. nigdy nie była w siedzibie firmy. W ramach zawartej umowy miała świadczyć pracę tymczasowo u siebie w domu, gdyż zainteresowana firma nie miała jeszcze osobnego biura, które miało dopiero powstać w W.. Dnia 8 września 2010 r. w trakcie wizyty u lekarza ginekologa potwierdzona została ciąża. Od tego dnia przebywała na zwolnieniu.

Do organu rentowego w dniu 18 stycznia 2011 r. wpłynęło zgłoszenie do ubezpieczenia I. S. na druku (...) z tytułu pracowniczego zatrudnienia w firmie (...) w okresie od 2 sierpnia 2010 r. do nadal. Przeprowadzona kontrola u płatnika składek (zainteresowanej) wykazała, że nie były składane dokumenty rozliczeniowe do ZUS w okresie od 06/2010 do 1/2011r.

Sąd uznał zeznania odwołującej się za wiarygodne jedynie w tej części, w jakiej potwierdził je pozostały materiał dowodowy. W szczególności chodzi tu o takie okoliczności, jak fakt zajścia w ciążę i urodzenia dziecka, co wynika z dokumentów medycznych, podpisania umowy o pracę z zainteresowaną w ramach której jednak, wbrew temu co twierdzi nie była przez nią świadczona żadna praca i nie nawiązano na jej podstawie stosunku pracy. Sąd uznał za wiarygodną również tą część zeznań, w których odwołująca się podkreśliła, że nigdy w siedzibie firmy nie była, a swoją rzekomą pracę miała wykonywać w domu. Bezsporne jest bowiem, że firma zainteresowanej nie dysponowała żadnym odrębnym pomieszczeniem biurowym, którym pracownik administracyjny miałby wykonywać swoją pracę. Nie można natomiast dać wiary tej części zeznań odwołującej, w której powołuje się na efektywne wykonywanie obowiązków pracowniczych (choćby, jak utrzymuje, przez 5 godzin dziennie). Nie chodzi nawet o to, że wypełnienie ewidencji czasu pracy 8 pracowników zajęłoby jej nie więcej niż 10 minut, co słusznie wytknął organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie. Istotne jest przede wszystkim to, że odwołująca się nie miała żadnego kontaktu z owymi pracownikami, jak zeznał świadek P. G. nie widywał on jej na co dzień. Nie można uznać, w świetle doświadczenia życiowego, z którego płynie wniosek o racjonalności działań osób prowadzących działalność gospodarczą na własny rachunek, żeby pracodawca każdego dnia przyjeżdżał do domu swojego pracownika aby zdać mu relację odnośnie obecności innych pracowników. W tej sytuacji Sąd uznał, że odwołująca się żadnej pracy nie wykonywała na rzecz zainteresowanej w ramach zawartej umowy o pracę.

Podpisana przez strony umowa nie stanowiła podstawy nawiązania stosunku pracy. Odwołująca się nie została zatrudniona przez zainteresowaną na stanowisku pracownika administracyjnego, bo nikt taki nie był jej potrzebny. Tym bardziej nieprawdziwe, w świetle ustaleń dowodowych, okazało się wypełnienie przez odwołującą się punktu 4 tej umowy, gdyż nie stawiała się ona do pracy bo żadnej do jej świadczenia nie była zobowiązana. Zeznania zainteresowanej w opisanym w części faktycznej zakresie są w ocenie Sądu, wiarygodne. Nie można jednak dać wiary twierdzeniu, że zainteresowana w połowie 2010r. poszukiwała pracownika administracyjnego, gdyż przeczyłoby temu dalsze twierdzenie, że w celu obsługi księgowej kupiła ona program komputerowy i sama zajmowała się

tymi czynnościami. Poza tym doświadczenie uczy, że każdy pracodawca działa w celu racjonalizacji kosztów swojej działalności. Mając więc możliwość zaoszczędzenia wydatków na pensję odwołującej się, trudno uznać, aby zainteresowana, której nie był potrzeby pracownik administracyjny, gdyż sama wykonywała takie obowiązki, zatrudniła ją jednak w pełnym wymiarze czasu pracy wyłącznie w celu prowadzenia ewidencji czasu pracy innych pracowników. Jest to, oparciu o doświadczenie życiowe, teza nieprawdopodobna i dlatego w tej części Sąd odmówił zeznaniom zainteresowanej waloru wiarygodności.

Pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie budził wątpliwości co do prawdziwości, rzetelności i wiarygodności zawartej w nim treści. Mógł więc stanowić podstawę wyrokowania.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była ocena istnienia lub braku tytułu ubezpieczenia, którym w myśl ustawy systemowej jest między innymi pozostawanie w stosunku pracy. Zgodnie z art. 13 pkt 1 ustawy systemowej w takim przypadku ubezpieczenie trwa od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Istota sporu więc ogranicza się do ustalenia, czy między stronami umowy o pracę z dnia 30 lipca 2010 r. został nawiązany stosunek pracy w rozumieniu art. 22 k.p. i czy na tej podstawie I. S. powinna podlegać ubezpieczeniom społecznym jako pracownik. W ocenie Sądu w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy należy uznać, że odwołująca się oraz płatnik składek sporządzili co prawda dokument nazwany umową o pracę ale w rzeczywistości stosunek pracy nie został między nimi nawiązany. W zakresie objęcia obowiązkiem ubezpieczenia osoba ubezpieczona musi wykazać istnienie stosunku prawnego, będącego na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy systemowej tytułem ubezpieczenia. W przypadku ubezpieczenia pracowniczego, o którym mowa w punkcie 1 tego przepisu, nawiązanie stosunku pracy wykazuje się dokumentem w postaci pisemnej umowy o pracę. Informacje zawarte w przedstawionym dokumencie nie są jednak dla organu rentowego wiążące. Zgodnie z art. 41 ust. 13 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych może on je zakwestionować. Nie może bowiem być tolerowana sytuacja, w której osoba zainteresowana w uzyskaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego, do których nie ma tytułu, z pomocą płatnika składek wytwarza dokumenty służące wyłącznie do tego celu. Do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zatem zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego następuje pod pozorem zatrudnienia. Podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 k.p. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest więc niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie. Może być on zakwestionowany zarówno w całości, jak i w części dotyczącej na przykład wynagrodzenia. Jednocześnie wskazać należy na treść art. 68 ustawy systemowej, zgodnie z którym do zakresu działania ZUS należy m.in. stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych oraz kontrola wykonywania przez płatników składek i ubezpieczonych obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych. Oddział ZUS, ustalając obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym, jest uprawniony do badania zarówno samego faktu zawarcia umowy o pracę, jak i jej ważności. Jeśli więc umowa o pracę została zawarta dla pozorów (art. 83 § 1 k.c.), w celu obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c.) lub że jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), albo, gdy zgłoszenie do ubezpieczenia nie jest oparte na rzeczywistym tytule, konsekwencją będzie wyłączenie danej osoby z ubezpieczeń społecznych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych może wydać decyzję stwierdzającą niepodleganie ubezpieczeniom społecznym tylko w przypadku, gdy całość zebranego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, że tytuł do objęcia takim ubezpieczeniem nie istniał. Taka sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie, gdyż organ rentowy zakwestionował, że między odwołującą a B. P. istniał stosunek pracy.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że odwołująca w okresie od dnia 2 sierpnia 2010 roku nie pozostawała w stosunku pracy i w związku z tym nie powinna podlegać obowiązkowi ubezpieczenia społecznego na zasadach obowiązujących pracowników. W związku z tym należy uznać, że gdy zostanie wykazane, iż po zawarciu umowy o pracę nie doszło do zatrudnienia pracownika, jego zgłoszenie do ubezpieczenia ma charakter fikcyjny, nacechowany zamiarem wyłudzenia świadczeń pod pozorem zatrudnienia. Nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu osoba, która zawarła umowę o pracę dla pozorów. Złożenie oświadczenia woli dla pozorów w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. oznacza, że osoba oświadczająca wolę nie chce, aby powstały skutki, jakie zwykle prawo łączy ze składanym

oświadczeniem, natomiast czynność prawna mająca na celu obejście ustawy w ujęciu art. 58 § 1 k.c. polega na takim ukształtowaniu jej treści, która z formalnego punktu widzenia nie sprzeciwia się ustawie, ale w rzeczywistości zmierza do zrealizowania celu ustawowo zakazanego.

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe, pozwala na stwierdzenie, iż w niniejszej sprawie mamy do czynienia z czynnością pozorną, bowiem faktycznie strony nie zmierzały do nawiązania stosunku pracy, lecz do stworzenia fikcji, że taki stosunek został nawiązany, a w dalszej konsekwencji do uzyskania nienależnych świadczeń z ZUS - u. Stwierdzeniu temu nie przeczą okoliczności, że strony podejmowały działania w celu wywołania u innych osób wrażenia, że łączy je stosunek pracy. W tej sytuacji Sąd odstąpił od przesłuchania w charakterze świadka męża ubezpieczonej, albowiem mógł on jedynie potwierdzić wykonywanie wspomnianych czynności, które jednak nie wynikały z łączącego strony stosunku pracy.

Apelację od wyroku wywiodła wnioskodawczyni wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie odwołania powódki w całości, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Zaskarżonemu rozstrzygnięciu wnioskodawczyni zarzuciła:

- naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść wydanego w sprawie wyroku, a mianowicie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na uznaniu za niewiarygodne tej części zeznań odwołującej się, w której twierdziła ona, że była zatrudniona w przedsiębiorstwie zainteresowanego w charakterze pracownika administracyjnego oraz że w związku z zawarciem umowy o pracę stawiała się w miejscu zatrudnienia celem jej wykonania,

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, a polegający na uznaniu, że odwołująca się nie podlegała ubezpieczeniu społecznemu od dnia 02 sierpnia 2010r., pomimo dowodów przeciwnych znajdujących się w aktach sprawy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja – jako nieuzasadniona – podlegała oddaleniu.

Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, wyciągnął z nich właściwe wnioski i w konsekwencji rozstrzygnął sprawę w sposób znajdujący oparcie w treści przepisów prawa materialnego wskazanych w treści uzasadnienia. Mając na względzie, że Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela ustalenia oraz motywację zaskarżonego rozstrzygnięcia przyjmując ją jako własną, mija się z celem ponowne przywoływanie treści zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Apelacja opiera się na argumentacji czysto polemicznej nie posiadającej żadnego uzasadnienia. W istocie apelująca sama dostrzega że „zeznania odwołującej się fragmentami nie znajdowały oparcia w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie”. Z niezrozumiałych jednak dla Sądu Apelacyjnego względów skarżąca wydaje się uznawać ten fakt za obojętny z perspektywy dokonywanej oceny materiału dowodowego podkreślając, że nie jest to wystarczający powód do uznania zeznań za wiarygodne jedynie w części. Z takim sposobem rozumowania oraz postulowanej oceny materiału dowodowego absolutnie zgodzić się nie można.

Z istoty bowiem art.233 §1 k.p.c. wynika prawo i obowiązek sądu rozpoznającego sprawę do oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Tak w judykaturze sądów powszechnych jak i Sądu Najwyższego oraz w piśmiennictwie wielokrotnie podkreślano, że ocena materiału dowodowego, której skutkiem jest wyprowadzenie logicznych wniosków przez sąd orzekający w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne

podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych. Sąd I instancji dokonał oceny zebranego materiału dowodowego z zachowaniem powyższych kryteriów, co więcej, z zebranego materiału dowodowego nie można wyprowadzić innych wniosków, które dałyby się logicznie uzasadnić.

Ustalenie, że umowa podpisana pomiędzy wnioskodawczynią i zainteresowaną była pozorną czynnością prawną mającą na celu wyłącznie ułatwienie wnioskodawczyni wyłudzenia świadczeń z ubezpieczenia społecznego, zostało oparte na prawidłowo zebranych i właściwie ocenionym materiale dowodowym. W konsekwencji również uznanie tej czynności za nieważną i jako taką nie rodzącą skutków w sferze ubezpieczenia społecznego jest prawidłowe.

W tym stanie rzeczy Sąd oddalił apelację stosownie do art.385 k.p.c.

O kosztach procesu – kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym – orzeczono na podstawie art. 108 §1 k.p.c. przy uwzględnieniu §12 ust.2, §13 ust.1 pkt 2, §19 i §2 ust.3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (jt.: Dz.U. z 2013r., poz.461)